

Rozdział 1

Zarys historii badań socjologiczno-prawnych na temat kary, karania i bezkarności w Polsce

1.1. Wokół penologii – socjologii kar.

Badania prawno-socjologiczne Bronisława Wróblewskiego i Witolda Świdy

Historia polskich socjologiczno-prawnych badań nad karą ma swój początek w okresie międzywojennym, w czasie odbudowywania państwowości polskiej i starań o stworzenie scalającego kraj systemu wymiaru sprawiedliwości. Ze współczesnej perspektywy dostrzega się za ówczesnymi dokonaniem idealistyczne aspiracje uczestniczących w tym procesie teoretyków prawa i współpracujących z nimi badaczy społecznych. Z wypowiedzi uczonych wynikało, że mieli zamiar stworzyć system zdecydowanie lepszy od wszystkich znanych, oparty na jasno określonych podstawach aksjonormatywnych, organizacyjnie rzetelnie skonstruowany, spójny i funkcjonalny.

W dniach 5–8 listopada 1936 r. na III Zjeździe Prawników Polskich Bronisław Wróblewski zainicjował dyskusję środowiskową o podjęciu prawno-społecznych badań „ustawowego a sędziowskiego wymiaru kary”. Nowy kodeks pozostawał pod wpływem socjologicznej szkoły prawa karnego i w szczególności eksponował jako podstawę sądowego wymiaru kary prewencję indywidualną (szczególną), odchodząc od wcześniejszych, bardziej klasycznych, rozwiązań kodeksów odziedziczonych po zaborcach. Bronisław Wróblewski przewodził temu projektowi, dbając zarówno w toku przygotowania, jak i podczas realizacji badań o szeroką konsultację wszystkich aspektów programu w środowisku naukowym i zawodowym. Socjologiczne badania w obszarze prawa były w ówczesnej Polsce nowością, która wymagała od badaczy wielkiej samodzielności na wszystkich etapach ich realizacji, a więc od fazy przygotowania metodologicznego, poprzez trud ich przeprowadzenia, aż do momentu ostatecznego

opracowania¹. Bronisław Wróblewski realizował badanie z ogromną pasją, co odzwierciedliło się zarówno w wielkości zamierzeń, ustaleniach dotyczących metodologii, treści i przebiegu procesu badawczego, jak i w wyprowadzonych z niego wnioskach. Zapowiadając badania, oznajmiał: „Nas tutaj obchodzi, jaki jest stosunek pomiędzy ustawowym i sędziowskim wymiarem kary w ramach rodzimego ustawodawstwa, co pozostawia sobie ustawodawca, a co oddaje sędziemu, w szczególności, czy sędzia jest całkowicie pozostawiony samemu sobie, jeśli chodzi o wymiar kary”². Było to kluczowe zagadnienie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, ale nie mniej ważne dla tego nurtu nauk społecznych, który bada życie zbiorowe z perspektywy funkcjonowania norm, wartości i kontroli społecznej. Opinie wyrażone przez Wróblewskiego w referacie z III Zjazdu Prawników Polskich pokazują, że uważał on za niezwykle ważne, by monitorując rzeczywiste funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, zestawić przyjęte założenia i poglądy ustawodawcy wyrażone w kodeksie karnym z 1932 r., z aksjologicznym kierunkiem praktyki stosowanej przez sędziów. Miało to pokazać obszary rozbieżności między założonym i rzeczywistym systemem i zwrócić uwagę na konsekwencje tego faktu. Metodą, która miała doprowadzić do odnalezienia różnic, było porównanie, którego dokonywano systematycznie według reguły, głoszącej, że „Ustalamy stanowisko K.K. z 1932 r. na kwestię poruszaną w pytaniu kwestionariusza, następnie wyprowadzamy na podstawie ankiety stanowisko sędziów w tej samej kwestii oraz porównujemy je ze sobą”³.

Jak się okazało, uzyskiwane w ten sposób dane empiryczne miały pierwszorzędne znaczenie dla wzmocnienia kultury prawniczej, gdyż konfrontowały zasady kodeksu karnego z rzeczywistością stosowaną praktyką, wydobywając istniejące między nimi niespójności. Przy okazji służyły jako materiał

¹ Problemy badań socjologicznych w Polsce lat 30. na przykładzie badań nad bezrobociem przedstawia Antoni Sułek: „Badania podjęto bez doświadczeń, bez teorii, bez wypracowanej metodyki, a sami badacze nie nazywali ich socjologicznymi. Z badania na badanie podnosił się ich poziom: wyniki jednych studiów stanowiły punkt wyjścia dla następnych, wyniki kolejnych badań służyły do wzajemnej weryfikacji, schematy badań pozwalały na porównanie [...] w końcu badaniom zapewniono reprezentatywność, a ich wynikiom teoretyczną interpretację”, A. Sułek, *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 10.

² B. Wróblewski, *Ustawowy a sędziowski wymiar kary. Referat sprawozdawczy na III Zjazd Prawników Polskich*, Katowice–Kraków 5–8 XI 1936 r. (*Odbitka Wilno 1936*), Drukarnia Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R.P., Warszawa 1936, s. 4.

³ B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta*, Drukarnia „Zorza”, Skład Główny: Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Wilno 1939, s. 14.

dokumentalny stwarzający empiryczne podstawy **socjologii sędziowskiego wymiaru kary**. Od tego momentu uznano za niezbędne uwzględnianie w badaniach funkcjonowania prawa uwarunkowań socjologicznych, zarówno jeśli chodzi o decyzje funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, jak i całą konstrukcję instytucji społecznych go stwarzających i z nim powiązanych.

Okolicznością, która zachęcała do przeprowadzenia badań prawno-socjologicznych na temat kary, było zainteresowanie środowiska prawniczego kilkuletnim funkcjonowaniem kodeksu karnego z 1932 r. Pytanie najważniejsze, na które chciano uzyskać odpowiedź, brzmiało: „Jak się wyraził w praktyce sądów Rzeczypospolitej wymiar kary pod działaniem kodeksu karnego z 1932 r.?”⁴. W istocie było to fundamentalne pytanie o rzeczywistość wymiaru kary w określonych uwarunkowaniach aksjologicznych, prawnych (ustawowych) i społecznych.

Przygotowania do właściwych badań empirycznych objęły analizę urzędowych opracowań statystycznych (wytworzonych na potrzeby ministerstwa i sądów) oraz dokumentów sądowych zawierających informacje o orzeczeniach. Największą wagę przywiązywano w nich do wychycenia nieprawidłowości (głównie niezgodności z kodeksem) najczęściej występujących w orzecznictwie. Nie chodziło jedynie o incydentalne pomyłki, lecz o powtarzające się decyzje sędziów niezgodne z duchem i literą kodeksu. Badacze, którzy wskazywali te nieprawidłowości, uważali, że wynikały one w dużej mierze z niezrozumienia fundamentalnych zasad kodeksu i przyjętej w nim ustawowej, mieszanej racjonalizacji kary. Było to o tyle zaskakujące, że jak zauważał Wróblewski, sprawa była tak uregulowana, by była pewność, że „ustawowa racjonalizacja tych środków, którymi dysponuje kodeks karny, da sędziemu wskazania kierownicze, jaki wymiar kary ma stosować po uwzględnieniu pozytywnych przesłanek kodeksu karnego”⁵.

Zarzut nierespektowania w sędziowskiej praktyce linii ideowej kodeksu, który badacze wyprowadzili ze wstępnej analizy orzeczeń i statystyk, został przypisany temu, że w środowisku zawodowym sędziów występuje „brak jakiegokolwiek myśli kryminalno-politycznej”⁶. Wynikające z niewiedzy ignorowanie przesłanek ideowych kodeksu prowadziło do podejmowania przez sędziów decyzji niezgodnych z kodeksem, na przykład orzekania kar w nim niewystępujących. Badacze bulwersowały odnalezione w orzeczeniach przykłady zastosowania niewłaściwego wymiaru kary w tak poważnych sprawach jak zabójstwo, fałszerstwo pieniędzy, przestępstwo przeciwko stanowi cywilnemu i małżeństwu.

⁴ B. Wróblewski, *Ustawowy a sędziowski wymiar kary...*, s. 9.

⁵ Tamże, s. 6.

⁶ Tamże, s. 12.

Kolejną wytkniętą przez Wróblewskiego nieprawidłowością, stawiającą pod znakiem zapytania przestrzeganie zasady równości obywateli wobec prawa oraz zasady dążenia do jednolitej interpretacji przepisów prawa, było zróżnicowanie wymiaru kary wskutek tego, że „jeden sędzia jest surowy, a drugi – łagodny”⁷. Oddziaływanie usposobienia sędziego, cech jego charakteru, nastrojów, które skłaniałyby go do srogości wobec pewnego rodzaju przestępstw i sprawców z naruszeniem zasad kodeksu, Wróblewski postrzegał jako szczególnie nieodpowiednie, zagrażające wypełnianiu przez wymiar sprawiedliwości funkcji strażnika zasad społeczno-ustrojowych i niebezpieczne dla kształtowania właściwych relacji między państwem a obywatelem.

Przedmiotem krytyki Wróblewskiego było także nadmierne pozostawanie sędziowskiego wymiaru kary pod wpływem „doktryny liberalnej”, zwracającej szczególną uwagę na to, „aby jednostce podsądnej nie stała się wielka krzywda”⁸. Jego zdaniem odbywało się to kosztem interesu społecznego, obrony i ochrony społecznej. Postulował, aby większą uwagę zwracać na równowagę obu motywów (zabezpieczania interesu jednostki i interesu społeczeństwa) w decyzjach dotyczących wymiaru kary.

Kolejną nieprawidłowością odkrytą w toku analizy zastanych materiałów dokumentalno-statystycznych było sytuowanie się rzeczywistego wymiaru kary w przedziale kar łagodnych i średnich, a jedynie sporadyczne sięganie przez sędziów po kary surowe. Nie odpowiadało to faktycznemu zróżnicowaniu przestępstw i typologii przestępców. Praktyka sędziowskiego wymiaru kary stworzyła pewien szablon, który zawężał granice wymiaru kary i w większym zakresie wynikał z oceny wielkości wyrządzonej szkody niż z parametrów określających sytuację sprawcy. Wróblewski odnosił się do tego faktu krytycznie, akcentując znaczenie zadań kary w zakresie stabilizowania sytuacji polityczno-ustrojowej państwa i zabezpieczenia prawidłowych relacji państwa z obywatelem. Był zwolennikiem wizualizacji, że wymiar sprawiedliwości interweniuje stanowczo we wszelkich przypadkach, gdy w grę wchodzi ochrona interesów państwa. Opowiadał się za dyscyplinującym oddziaływaniem na osoby naruszające normy prawne już od pierwszego występuku.

Analiza zastanych materiałów ukazała również, że sądy okręgowe działające jako sądy odwoławcze regularnie stosowały praktykę zmniejszania kar orzeczonych w pierwszej instancji, co przyczyniało się do nagminnego odwoływania się od decyzji sądu pierwszej instancji i powszechnego podważania tym ich autorytetu. Ta praktyka przyczyniała się do upowszechnienia autentycznego pieniactwa stymulowanego realną nadzieją na złagodzenie

⁷ Tamże, s. 6.

⁸ Tamże, s. 12.

wymiaru kary samą uporczywością odwołań, a nie ich rzeczywistym uzasadnieniem⁹. Paradoksem tych odwołań według Wróblewskiego były zmiany wyroku pierwszej instancji polegające na zmniejszeniu wymiaru kary z równoczesnym podtrzymaniem wcześniejszego uzasadnienia¹⁰.

W dyskusji toczonej po 1932 r. w sprawie interpretacji artykułów obowiązującego wówczas kodeksu karnego, które wskazywały cele i zadania kary, nie kwestionowano ogólnej zasady uznania sędziowskiego przy wymiarze kary w granicach ustawowych. Przeważało też stanowisko, że cele i funkcje kary powinny być ujmowane z perspektywy założonej przez twórców kodeksu racjonalizacji indywidualno-prewencyjnej sądowego wymiaru kary. Ustawa określała cele sprawiedliwościowej i prewencji generalnej, ale sędzia miał się przede wszystkim kierować prewencją indywidualną¹¹.

Przeprowadzona przez Wróblewskiego, oparta na jego własnej, orientacyjnej klasyfikacji analiza typów racjonalizacji kary wyrażonych w artykułach kodeksu pokazała, że najczęściej odwoływano się do racjonalizacji sprawiedliwościowej obecnej w 21 artykułach k.k. Ustawowy wymiar kary za przestępstwa zasadnicze opierał się zatem przede wszystkim na sprawiedliwościowej racjonalizacji kar (retrybutywnej, imperatywnej) pojmowanej jako odwet za czyn zawiniony, wskazującej na wysokie znaczenie zasady proporcjonalności w ustalaniu dolegliwości kary za naruszenie dobra określonej wartości. Nie byłoby jednak właściwe zakładać, że „dominująca racjonalizacja miała uchodzić za taką w każdej sytuacji, która ma być rozwiązana przy pomocy wymiaru kary”¹². Każda instytucja lub norma może być bowiem powiązana z kilkoma różnymi racjonalizacjami kar, gdyż ustawodawca jest zobowiązany uwzględnić kwestię proporcjonalności kary

⁹ Por. także: M. Fuszara, *Konflikty codzienne w sądach karnych*, [w:] *Spory i ich rozwiązywanie. Elementy popularnej kultury prawnej*, red. M. Fuszara, J. Kurczewski, Nomos, Kraków 2017, s. 137.

¹⁰ „Sąd oceniając okoliczności wymiaru kary przyjęte przez pierwszą instancję, podtrzymuje je, ale zarazem uznaje, że oskarżony zasługuje na względność, na złagodzenie kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji”, tamże, s. 14.

¹¹ Warto tu rozróżnić racjonalizację ustawowego wymiaru kary i sądowego wymiaru kary, gdyż w ankiecie wileńskiej sędziowie prawdopodobnie mówili głównie, jakimi przesłankami się kierują, a więc mówili o sędziowskim wymiarze kary, a ten w tym kodeksie miał być przede wszystkim indywidualno-prewencyjny. Por. także J. Bieda, K. Rydz-Sybilak, *Ewolucja celów i warunków wykonywania kary pozbawienia wolności od średniowiecza po czasy współczesne*, [w:] *Kara kryminalna. Perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, W. Zalewski, WUG, Gdańsk 2019. Por. przeglądowe opracowanie na temat podstaw teoretycznych prewencji indywidualnej, E. Janiszewska-Talągo, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1965.

¹² B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary...* s. 104.

do winy i czynu w takim stopniu jak bierze pod uwagę zabezpieczenie społeczeństwa. Sprawiedliwościowa orientacja artykułów kodeksu z 1932 r. w sprawie ustawowego wymiaru kary winna być równoważona indywidualno-prewencyjnie zorientowanymi zasadami sędziowskiego wymiaru kary (art. 54 k.k.). Świadczy o tym statystyka dotycząca częstości odwoływania się w artykułach kodeksu do innych typów racjonalizacji. Do racjonalizacji obronnej odwoływano się więc w piętnastu artykułach, szczególnopowściągowej w czternastu artykułach, walkowo-poprawczej w trzynastu artykułach, wychowawczej sześciu artykułach, ogólnopowściągowej pięciu artykułach¹³.

Kwestią stojącą za racjonalizacją kary było zagadnienie indywidualizacji wymiaru kary, które zdaniem Wróblewskiego nie powinno być nakierowane na uśrednienie czy stypizowanie wymiaru kary, lecz właśnie na jej jednostkowe wyprowadzenie z czynników, które się na nią konkretnie złożyły. Między racjonalizacją i indywidualizacją kary powinna panować zgodność.

Wskazując na liczne pułapki czyhające na sędziów orzekających w sprawach karnych w postaci ich własnych przekonań czy nacisku lokalnej praktyki sądowej, badacze doszli do wniosku, że rzeczywistość wymiaru kary z perspektywy sędziego jest kształtowana przez ustawowo określone granice poszczególnych rodzajów kar w stopniu porównywalnym z wpływem zmiennych społeczno-psychologicznych. Gromadzą się tu takie czynniki jak cechy osobowości sędziego, jego światopogląd moralny, religijny i polityczny, wyobrażenia społeczne i doświadczenia zawodowe i życiowe, które odgrywają rolę w decyzjach zapadających na różnych etapach procesu wymiaru kary. Dochodzą do tego tak prozaiczne czynniki jak trudne warunki pracy sędziów stwarzane przez jej nadmiar i indywidualna odporność sędziów na napięcia psychiczne, brak należytego zaplecza materialnego, nienadążanie sędziów za nowymi ideami kryminologicznymi i zerwanie kontaktu intelektualnego z ośrodkami akademickimi, niepełna harmonizacja przepisów prawa kodeksowego, niewystarczające wsparcie ze strony organów społecznej pomocy sądowej w sprawach diagnostycznych i informacyjnych. Prowadzi to do oddalenia się wymiaru sprawiedliwości od wizji, jaką miał ustawodawca, gdy pragnął upodobnić decyzje dotyczące kar zapadających w podobnych sprawach we wszystkich sądach w kraju.

Tym, co niepokoiło analityków badających funkcjonowanie kodeksu karnego z 1932 r., była oddziałująca na proces wymiaru kary kumulacja różnych trudności organizacyjnych aparatu wymiaru sprawiedliwości powiązana z brakiem należytego przygotowania zawodowego sędziów, którzy nie potrafili lub nie mieli woli pokonania przeciwności zawodowych. W podsumowaniu krytycznego wprowadzenia do badań socjologicznych wymiaru

¹³ Tamże, s. 104–107.

sprawiedliwości Wróblewski stwierdził: „Taki stan rzeczy czyni bardzo trudną pracę sędziego. W ogóle wymiar kary, na który się składają swobodna ocena sędziego i współczesny kodeks karny, wymaga od sędziego wysokiego wykształcenia i spokojnej, pełnej rozwagi pracy. Kodeks karny z 1932 r. wymaga takich właśnie warunków. Dając sędziemu wiele, wiele od niego wymaga”¹⁴.

Najważniejsze pytania stawiane przez Wróblewskiego i Świdę nie były nowe w historii myśli prawnej, stanowiły przedmiot dociekań wielu wcześniejszych myślicieli. Sprawa podstaw, zasad i praktyki wymierzania sprawiedliwości, stany bezprawia i bezkarności, kwestia ustawowego i sędziowskiego wymiaru kary to problemy, które nurtowały myślicieli stawiających kamienie milowe w historii rozwoju humanistyki: Platona, Arystotelesa, Kanta, Hegla, Monteskiusza, Beccarię i innych¹⁵. Szczególną kwestią w tych rozważaniach jest pytanie o ustanowienie aksjologicznych podstaw postępowania sędziów w sprawach karnych i pytanie o ingerencję czynników subiektywnych w działanie wymiaru sprawiedliwości, a właściwie o dokładność określenia jej charakteru, skali i kierunku. Kwestionowano wiarę w sędziów jako „mężów czcigodnych i sprawiedliwych”, ale także powątpiewano w przestępców świadomych prawa oraz studzono nadzieję na obudzenie w nich sumienia. Wszelkie idealizowanie natury człowieka i funkcjonowania społeczeństwa czy któregośkolwiek z elementów instytucji karania kończyło się nie tylko logiczną porażką tak tworzonej teorii kary, lecz także klęską praktycznego działania instytucji powołanych na fundamencie tych idealizacji¹⁶.

¹⁴ B. Wróblewski, *Ustawowy a sędziowski wymiar kary*, s. 19. Zainteresowanie różnymi aspektami zawodu sędziego wykazywało pod koniec XIX wieku, a w szczególności na przełomie XIX i XX wieku wielu prawników i badaczy zjawisk społecznych w Polsce. Przygotowaniem do tego zawodu oraz warunkami uprawiania go interesował się między innymi R. Lemkin. Opublikował on poświęcone temu zagadnieniu następujące artykuły: *Ewolucja władzy sędziego karnego*, „Palestra”, 3–4/1933; *Specjalizacja sędziego karnego*, „Palestra”, 5/1933. W tym ostatnim artykule szczególnie istotne są paragrafy „O metodzie zawodowego przygotowania sędziów karnych” oraz „O osobistych kwalifikacjach sędziego karnego”. Widoczna jest zbieżność wielu ocen Lemkina w tych sprawach ze stanowiskiem Wróblewskiego. Głos w sprawach przestępstw i kar zabrał między innymi L. Krzywicki, publikując szereg artykułów, między innymi *Zbrodniarz z urodzenia*, „Prawda” 25/1887, także: *Kryminologia*, „Prawda”, 44 i 45/1888. Ważne dla tego zagadnienia było stanowisko Adama S. Ettingera wyrażone w pracy *Zbrodniarz w świetle antropologii*, Nakładem Księgarni F. Hoiesicka, Warszawa 1924, oraz L. Rabinowicza (późniejszego lorda Radzinowicza) w pracy *Podstawy nauki o więziennictwie*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1933.

¹⁵ *Archives de philosophie de droit*, także: A. Kojder, *Podstawy socjologii prawa*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2016.

¹⁶ L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1977.

Przekonanie Wróblewskiego, że trzeba naukowo ustalić „jak jest”, aby wiedzieć „co zmienić”, skłoniło go do podjęcia badań socjologicznych przeprowadzonych metodą ankietową, dostarczającą w miarę szybko obszernych i reprezentatywnych danych. Uważał, że dane statystyczne o karach wymierzanych na różnych szczeblach instancji, jakie można uzyskać drogą urzędową, „mało mówią tam, gdzie mamy do czynienia ze złożonym zachowaniem się człowieka”¹⁷ i wymagają ważnego dopełnienia w postaci materiałów empirycznych zebranych metodą socjologiczną. Dla sposobu przeprowadzenia badania wielkie znaczenie miało przekonanie jego autorów, że statystyki sądowe są niewystarczające do pogłębionej analizy, ponieważ „wiadomości tego rodzaju są bardzo ubogie ze stanowiska ich poznawczej wartości. W ogóle wykaz, wykres i liczba mało mówią tam, gdzie mamy do czynienia ze złożonym zachowaniem się człowieka, w którym warunki osobiste odgrywają dużą rolę”¹⁸. Interesujące, że Wróblewski traktował metodę socjologiczną jako odpowiednią do badania takich sytuacji jak „sądzenie i wymierzanie kary, którego częścią składową jest sędziowski wymiar kary”¹⁹, i nie postulował stosowania metod bardziej psychologicznych, badających psychiczne uwarunkowania osób zaangażowanych w karanie. Wskazuje to, że w pierwszej kolejności właśnie socjologiczne aspekty kary uznawał za dopełnienie prawnych teorii kary. W szczególności interesowały go więc przesłanki kształtowania kary w zakresie jej społecznie ustalonego rodzaju, miary i wielkości. W swoim badaniu ankietowym polegał na szczerości sędziów, gdyż – jak twierdził – „nie ma żadnych danych, aby powątpiewać w tę właściwość odpowiedzi sędziów. W wielu spośród nich uderza szczerość”²⁰. O tę właśnie szczerość zaapelował wprost w swoistej inwokacji skierowanej do respondentów, którym wyjaśniał wagę ich wypowiedzi: „Wartość ankiety uzależniona jest od szczerości i dokładności udzielonych odpowiedzi. O takie więc prosimy. Pożądane są odpowiedzi jak najmniej lakoniczne. Poruszenie ponadto kwestii nie objętych pytaniami, lecz związanych z wymiarem kary, jak również omówienie wypadków ciekawych z własnej praktyki, mogą być także ciekawym materiałem do badań”²¹. Intuicyjna ocena czyjejs szczerości zdarza się w praktyce prawniczej często. Przykłady intuicyjnego podejścia do czyjejs wypowiedzi znajdujemy także we współczesnych badaniach. Zabawnego przykładu oparcia się na intuicji dostarczył jeden z prawników, który zapytany, dlaczego uwierzył, iż jego

¹⁷ B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 9.

¹⁸ Tamże, s. 9.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ Tamże.

procesowy przeciwnik mówił prawdę, odparł: „tak mi powiedział, że mu uwierzyłem!”.

Omawiając wyniki badania ankietowego z 1937 r., badacze wykazali się wrażliwością na typowe problemy związane z prowadzeniem badań o charakterze społecznym. Między innymi wyjaśnili swoje stanowisko w kwestii językowej, która z reguły wymaga precyzyjnego opracowania w badaniach społecznych. Stwierdzili, że wprawdzie zarówno naturalna wieloznaczność pojęć, jaka się ujawnia w badaniach socjologicznych, jak i okazjonalne odnoszenie przez respondentów terminów do różnych kontekstów może prowadzić do nieścisłości, to w przypadku badań prowadzonych z udziałem sędziów karnych uniknięcie nieporozumień językowych jest łatwiejsze. Argumentowali, że w tym przypadku „sprawa różności języka zmniejsza się do pewnego stopnia przez to, że na ankietę odpowiadają prawnicy praktycy, należący do jednolitej pod względem funkcji grupy sędziów”, która w sytuacjach zawodowych jest związana „ustawowym językiem prawa, w szczególności językiem prawa karnego”²². Badacze uznali, że pomimo dostrzeżonej niejednorodności słownictwa, jakim posługiwali się sędziowie, „można się porozumieć i postawić wnioski oparte na materiałach ankiety”²³.

Badania przeprowadzone przez Zakład Prawa Karnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie są jednymi z pierwszych, które realizowały model tworzenia teorii w naukach prawnych, sytuujących swój istotny punkt weryfikacyjny w danych pochodzących z badań socjologicznych²⁴. Wcześniejsze rozważania na temat kary i karania z reguły nawiązywały do wybranych, spektakularnych przykładów tego zjawiska oraz suchych danych statystycznych, a nie opierały się na usystematyzowanej analizie danych rzeczywistych wyprowadzonych z odpowiednio dobranych źródeł informacyjnych i opracowanych dla nich metod i technik badawczych. Zawarte w tych koncepcjach uproszczenia dotyczące zjawiska kary, wynikały z niedoceny wiedzy zgromadzonej w różnych obszarach dyscyplin humanistyczno-społecznych. Ten brak zaczęły wypełniać badania wileńskie, które wyraźnie odwoływały

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Bronisław Wróblewski swoje zainteresowania socjologią jako dyscypliną blisko współpracującą z prawem przedstawił w pracy *Penologia. Socjologia kar* (Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie, 1926). Skalę zainteresowania Wróblewskiego badaniami socjologicznymi prowadzonymi w okresie międzywojennym w różnych obszarach życia społecznego pokazują ujęte w bibliografii jego prac socjologiczne opracowania, z jakimi się zapoznawał w związku z podjęciem badań nad sędziowskim wymiarem kary, przytoczone przez niego w przypisach jego artykułu *Sprawność i prawnicza kultura umysłowa sędziów karnych*, na przykład na stronach 6–7 (92–93), „Rocznik Prawniczy Wileński”, X/1939.

się do metod i teorii socjologicznych, i otwierały drogę szerszej współpracy interdyscyplinarnej w ramach nauk społecznych i prawnych. Stawiały pytania badawcze w taki sposób, że pobudzały świadomość złożoności zjawiska kary i karania, i wprowadzały zapotrzebowanie na wyjaśniającą je wiedzę psychologiczną, historyczną, antropologiczną, pedagogiczną i inne.

Autorzy wileńskich badań stwierdzili, że ich badania przeprowadzone metodą indukcyjną na około 20-procentowej reprezentacji polskich sędziów stwarzają podstawę do wyprowadzenia wniosków dotyczących ogółu tej populacji. Argumentowali, że grupa osób, które wypowiedziały się w badaniu, składała się z sędziów pochodzących z różnych rejonów kraju (regiony zurbanizowane i rolnicze, jednolite etniczno-religijnie i zróżnicowane, relatywnie zamożne i biedne, zamieszkane przez stratyfikacyjnie jednolitą populację i zróżnicowaną stratyfikacyjnie), wykształconych na różnych uczelniach, mających różny staż w zawodzie sędziego i na różnych szczeblach instancji sądowych, będących w różnym wieku²⁵. Wartość poznawczą tych badań wyznaczają nie tylko same dane empiryczne dotyczące opinii sędziów w sprawie kary i karania, lecz również sposób przeprowadzenia analizy i prezentacji danych empirycznych, obrazujący ówczesny tok myślenia i styl wyrażania ocen, interpretujących je badaczy. Sami Autorzy przedstawili swoje wyobrażenie na temat dużej wartości swojej pracy, gdyż stwierdzili, że wnioski z przeprowadzonego badania „stanowią będą nie tylko podstawę do badań z zakresu **socjologii sędziowskiego wymiaru kary**, lecz jednocześnie dadzą materiał dla oświetlenia samego kodeksu karnego pod kątem widzenia praktyki oraz wskażą, co należałoby zmienić w prawie pozytywnym, a co w osobach, które stosują przepisy prawa karnego”²⁶.

Badania Wróblewskiego i Świdy były oparte na założeniach socjologicznych, nie metafizycznych. Kara była traktowana w nich jako fakt społeczny wytworzony w toku dziejów społecznych, a nie abstrakcyjny byt oddziałujący na ludzką zbiorowość według równie abstrakcyjnej zasady. Wynikiem przyjęcia założenia o socjologiczności kary było poszukiwanie jej sensu w świecie społecznym, wymaganiach moralnych i mechanizmach organizacyjnych życia zbiorowego. Badacze z przekonaniem przyjmowali założenie o funkcjach kary kryminalnej wobec jednostki i zbiorowości oraz wynikającej z tego faktu jej nieusuwalności z życia społecznego. Chcieli się zatem dowiedzieć jak przebiega proces jej kształtowania w obliczu

²⁵ Por. B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 34–35. Warto zwrócić uwagę, że rutynowe współcześnie pytanie o płeć respondenta, nie zostało postawione w kwestionariuszu z 1937 r., ponieważ było oczywiste, że sędziami-respondentami są tylko mężczyźni.

²⁶ Tamże, s. 14–15 (podkreślenie – J.K.).